WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 180.

Nr. 156 | Kraków, piątek 3 kwietnia 1908 r. | ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 2 kwietnia 1908 r.

— WYBORY DO RADY M. KRAKOWA. Przy dzisiejszych wyborach do Rady miejskiej (rękodzielnicy) komisyi wyborczej przewodniczy p. Maurycy Dattner. Delegaci Rady: dr. Doboszyński i p. St. Drozdowski nie przybyli wobec czego uczestniczą w komisyi ze strony obywateli radcy magistratu pp. Siemiński i Gotlieb.

Uprawnionych do głosowania jest 424 wyborców. Do godz. 12-ej oddano 160 głosów. — Chrześ.-społ. głosują na pp.: Marcina Jarrę i Niedzielskiego. Kandydatami listy magistrackiej są pp.: Iglicki i Wolny, a żydzi głosują na Hermana Stieglitza i Maurycego Kirchnera.

— STOWARZYSZENIE KUPCÓW I MŁODZIEŻY HANDLOWEJ odbędzie w sobotę dnia 4 kwietnia o godz. wpół 8 wieczór zwyczajne walne zgromadzenie członków w lokalu przy ul. Wolskiej l. 14. Porządek dzienny: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1907, uchwalenie absolutoryum i budżetu na rok 1908, wnioski Dyrekcji w sprawie połączenia z Kongregacją kupiecką, wnioski członków, wybór Dyrekcyi, 15 członków Wydziału, 3 członków Komisyi kontrolującej. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. 9 tego samego wieczoru, bez względu na ilość członków.

— PROGRAM KONCERTU Zygmunta Szwarcensteina skrzypka, który odbędzie się dnia 3 kwietnia b. r. w sali starego teatru, jest następujący: 1) Goldmark koncert, 2) R. Wagner Albumblatt, Barcini le sAbeilles, 3) T. Hanicki Mazurka de concert, 4) Saint Saëns Rondo capriccioso, 5) B. Baczyński nocturne. 7) Ernest Ottelo-Fantasia. Początek o godzinie wpół do ósmej wieczorem.

— DYMITR SAMOZWANIEC, niezwykle interesujące dzieło p. Nowaczyńskiego, cieszy się wielkiem powodzeniem na scenie krakowskiej, tem bardziej że na dalszych przedstawieniach gra artystów doszła do zupełnej harmonji, a sceny zbiorowe dają naprawdę złudzenie życia. Publiczność z wielkiem zaciekawieniem śledzi przebieg tak barwnie rozgrywającej się tragedji Samozwańca. Sukces dramatu jest zapewniony na przebieg dłuższego czasu.

— WYBORY z WIELKIEJ WŁASNOŚCI charakteryzuje ostatni nr. „Djabła" następującym listem odręcznym:

Kochany Panie Leo!

Posiadając 130 kart w kurji wielkiej własności, najmiłościwiej mianujemy Pana naszym radcą miejskim.

Gustaw Bazes

„Dan w stołecznem mieście Krakowie d. 4 Rozchodesza r. 5668.

— PROCES ADWOKATA KRAK. z RZĄDEM PRUSKIM. Rząd pruski, którego w głośnym procesie o fałszowanie stempli na papierach wartościowych, jaki toczył się w Krakowie zastępowała kancelarja adwokata dra Koscha, okazał się niewypłacal. klientem. Kancelarja bowiem dra Koscha nie otrzymała dotychczas wynagrodzenia za zastępstwo prawne. Jak się dowiadujemy, rząd pruski wzbrani się zapłacić żądane 15.000 kor., a ofiaruje tylko połowę tej kwoty. Z tego powodu grozi rządowi pruskiemu proces ze strony krakowskiej kancelarji adwokackiej.

— ESPERANCKI ORGAN LEKARZY. Do ostatniego numeru „Głosu lekarzy" dołączonym został dodatek w jęz. esperanckim (stworzonym jak wiadomo przez dra L. Zamenhofa z Warszawy). Dodatek ten nosi tytuł: „Vocho de Kuracistoj" i będzie wychodził każdego miesiąca. Pierwszy numer zawiera przegląd spraw lekarskich z całej Europy. Znajdują się w nim oryginalne korespondencje z Francji, Hiszpanji Rosji, nawet z Ameryki. Użycie języka esperanckiego umożliwia redakcji zamienić „Vocho de Kuracistoj" w organ lekarski o charakterze międzynarodowym, jak międzynarodową jest umiejętność lekarska.

— W „ELEUTERYI" wygłosi w niedzielę dn. 5 b. m. godz. 7 wieczór p. Mieczysław Zielenkiewicz odczyt p. t. „Przez zwalczanie alkoholizmu i przez poprawę obyczajów do odrodzenia narodu" — Wstęp dla wszystkich wolny. Po odczycie dyskusya.

— SPÓŁKA KREDYTOWA. Nowo wybrana Rada nadzorcza Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ukonstytuowała się na posiedzeniu dnia 23. marca br. wybierając prezesem p. dr. Konstantego Lipowskiego, a zastępcę prezesa p. Dr. Gustawa Ujejskiego. Jednomyślną uchwałą poręciła wreszcie Rada nadzorcza prezesowi wyrazić ustępującemu członkowi Rady p. Józefowi Jawornickiemu uznanie za usługi położone dla Instytucyi przez czas sześcioletniej jego działalności.

— SYMPATYCZNI JUBILACI. Dziś, o godz. 9 rano, w kościele S. S. Felicyanek na Smoleńsku odbyła się uroczystość 25-lecia małżeństwa pp. Henryka i Adeli Dziewickich, obojga znanych działaczy na niwie społecznej. Jubilatom podczas Mszy św. pobłogosławił ks. Mieczysław Kuznowicz T. J., poczem składali im życzenia znajomi, zebrani w licznem gronie oraz członkowie Polsk. Związku katol. Uczniów rękodzieln., których szczególnie pp. Dziewiccy otaczają swą opieką. Apostolskiego swego błogosławieństwa udzielił jubilatom również Ojciec św.

— O ZIEMIĘ przy MORSKIEM OKU. Dziś przed trybunałem apelacyjnym sądu kraj. wyż. pod przewod. wiceprez. p. Włodz. Uhr-Stebelskiego, przy asystencji radców apelac. Giebultowskiego, dra Schnajdra, Szatkowskiego i dra Bujaka, toczyła się rozprawa sporna o lasy przy Morskiem Oku, między ks. Hohenlohem a hr. Zamoyskim. Pierwszego zastępował adwok. dr. Zygm. Landau, zaś hr. Zamoyskiego, mecenasi dr. T. Bednarski i dr. Skąpski.

Rozprawa zakończyła się zatwierdzeniem przez trybunał apelacyjny wyroku pierwszej instancji, przyznającego prawo własności spornej ziemi hr. Zamoyskiemu.

— Z ANKIETY SIENKIEWICZA. Paryskie biuro informacyjno-prasowe komunikują nam dalszy ciąg odpowiedzi, nadesłanych na ankietę Sienkiewicza.

Znany pisarz rosyjski W. Korolenko pisze: Życzy sobie pan mieć moje zdanie w sprawie polityki pruskiej, odnoszącej się do Polaków. Odpowiadam chętnie na to zapytanie.

Nie należę do tych, co własność ziemską uważają, jako instytucję bezwzględnie nienaruszalną. Wszystko na świecie się zmienia, znika i zostaje zastąpione przez nowe formy, bardziej doskonałe. Ale koniecznem jest, aby zasada w imieniu której się zmienia, była wyższa od tej, którą zastępuje. Wystarczy przyjąć to kryterjum w stosunku do polityki gwałtu tryumfującej większości pruskiej, aby odpowiedź była jasna, jak 2 razy 2 — cztery. Prusacy pozbawiają Polaków ich ziemi ojczystej jedynie dlatego, aby ja sobie przywłaszczyć. Niema tutaj nawet illuzji prawa wyższego. Jest to gwałt prymitywny i głośny większości mówiącej po niemiecku nad mniejszością, która życzy sobie mówić tak jak setki generacji mówiły i modliły się podczas wieków, zraszając tę ziemię swym potem i swą krwią. Gdyby można było wszczepić jakiemukolwiek Prusakowi, który głosował za projektem Bülowa, choćby na jedną chwilę, że chodzi o wywłaszczenie mniejszości niemieckiej (np. w prowincjach Bałtyckich) przez większość cudzoziemską, bez wątpienia, oburzenie zjawiłoby się na jego poczerwieniałem obliczu, i znalazłby odrazu te same argumenty, w imię których potępia się obecnie zachowanie się Prusaków.

Niestety nietylko w Prusach ten gwałt nieukryty bynajmniej, okazuje się z całą bezwzględnością. I dlatego właśnie tem wyraźniej narzuca się pytanie? czy gwałt tego rodzaju jest w istocie manifestacją siły ludzkiej i społecznej?

Cześć Niemcom, którzy mieli odwagę podnieść swój głos przeciwko namiętnościom niskim i ślepym większości ich kraju.

— DWA „GOŃCE" WE LWOWIE. Stanisław Brandowski, redaktor „Gońca polskiego" we Lwowie założył nowy dziennik brukowy „Goniec", by stworzyć konkurencję dotychczasowemu swemu organowi. Z „Gońca Polskiego" bowiem został wedle relacyi pism lwowskich usuniętym, gdyż mimo, że własność tego dziennika przeszła na ks. Gorazdowskiego, on przywłaszczał sobie prawa właściciela. Usunięty z redakcyi połamał podobno różne niezbędne części składowe maszyny rotacyjnej w drukarni „Gońca polskiego", by uniemożebnić wychodzenie tego dziennika. Sprawa oprze się o sąd karny. Redakcyę „Gońca polskiego" prowadzić będzie odtąd ks. Gorazdowski.

— POLSCY MUZYCY w BUDAPESZCIE Chór męski Krakowskiego Towarzystwa muzycznego urządził wycieczkę do Budapesztu, gdzie w wielkiej sali miejskiej reduty dał we czwartek i piątek dwa koncerty o bogatej treści, na

taką złożyły się pieśni Moniuszki, Gorczyńskiego, Galla, Niewiadomskiego i innych wybitniejszych naszych kompozytorów.

Piękne i silne głosy Krakusów ,wyszkolone w znakomitym zespole pod świetnem kierownictwem dyrektora Barabasza, nie mogły nie znaleźć zasłużonego najzupełniej poklasku, jakiego też nie oszczędzono dzielnym wykonawcom po każdym numerze. Szczególniej piana wykonane były z taką precyzyą i z tak wielkim opanowaniem technicznem, że krytycy węgierscy — byli niemi wprost zachwyceni.

Oprócz chóru popisywali się przed publicznością budapeszteńską znany krakowski pianista Jerzy Zalewicz i śpiewak lwowskiej opery p. Zygmunt Mossoczy.

—BESTJALSKI MORD w SZPITALU. Pisma warszawskie donoszą z Płocka: Do szpitala św. Trójcy weszli nieznani ludzie i strzałami z rewolwerów zamordowali pacjenta Feliksa Gadzalińskiego oraz dyżurującą przy nim żonę. Zabójców ujęto. Nieboszczyk był fotografem. W szpitalu leczył się z ran, zadanych mu w Słupnie pod Płockiem przez jakichś 8 nieznajomych ludzi z niewyjaśnionej dotąd przyczyny.

—NIEZWYKŁE ZJAWISKO. W tych dniach, jak donoszą pisma warszawskie, mieszkańcy pow. Mławskiego w Król. Pol. obserwowali niezwykłe zjawisko. Oto na północnej stronie widnokręgu ukazała się wspaniała świetlista kula. Z kuli tej stopniowo wyłaniały się słupy ogniste oślepiającej jasności o kolorach tęczy, posuwając się w kierunku południowo-zachodnim w stronę Wenus (tak zw. Jutrzenki). Z początku ukazały się dwa słupy, poczem stopniowo liczba ich wzrastała aż do 7-u. Kiedy 7 słupów stanęły równolegle obok siebie, pionowo do ziemi pod Marsem, zaczęły się zlewać i w końcu utworzyły jedną świetlistą kulę, która powróciła na miejsce, z którego wyszły słupy. Światło, od kuli pochodzące, otoczone jakoby wspaniałą łuną, świeciło do późnej nocy. tak, że w Mławie i okolicy w promieniu paromilowym przypuszczano, że to jest łuna olbrzymiego pożaru. Słupy ogniste formowały się około 15 minut, siejąc np. w okolicy Wieczni i Kuklina oślepiające światło tak, iż przejezdni musieli zatrzymywać się w polu, gdyż konie stawały dęba i nie chciały iść dalej.

— DZIWNY KLUB. W „Gońcu warszawskim“ czytamy: Oryginalne ma powstać w Warszawie stowarzyszenie w postaci klubu. Członkowie jego mają się wyrzec wszelkich związków rodzinnych i zaprowadzić najzupełniejszą wspólność posiadania i użytkowania ze swego mienia. Każdy członek klubu będzie miał prawo przyjść do domu, choćby nieznanego sobie, innego członka, zasiąść do stołu obiadowego, przespać się w jego łóżku, ubrać w surdut czy spódnicę, kapelusz czy buty. Jak daleko używalność sprzętów, odzieży i wszystkiego, co należy do członków, rozciągać się będzie — bliższych wiadomości nie posiadamy, ani też w jaki sposób zamierzają przyszli klubowcy wprowadzić w praktyce w obecnym ustroju społecznym przepisy tego stowarzyszenia. Wymagać one między innemi będą, aby każdy z członków choć raz do roku popełnił czyn jakiś, stojący w sprzeczności z utartemi pojęciami, — inaczej, aby postąpił na opak przyjętym zwyczajom społecznym i towarzyskim. Członkowie klubu nosić będę żetony z napisem „Silirpa amirp“, co w sanskrycie oznacza: „ponad społeczeństwem“.

— BULOW W RZYMIE. „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że ks. Bulow podczas pobytu w Rzymie z początkiem kwietnia b. r. będzie miał także posłuchanie u papieża Piusa X. Imieniem papieża złoży kanclerzowi rewizytę sekretarz stanu, kardynał Merry del Val. Ks. Buelow do tej pory nie był jeszcze przedstawiony papieżowi Piusowi X.

— KRADZIEŻ TAJNYCH DOKUMENTOW. Ostatniemi czasy krążyły po Kijewie pogłoski o kradzieży tajnych dokumentów ze sztabu kijowskiego okręgu wojskowego. Pogłoski te, według doniesienia „Kij. Wiesti“, są prawdziwe. Administracya sztabu zawiadomiła policyę o kradzieży szkatułki żelaznej, w której było 150 rb., kilka orderów i pakietów z tajnemi dokumentami, jakie miały być wysłane do Petersburga pod adresem jednego z dygnitarzy tamtejszych.

— LICZBA 9 W ŻYCIU PIUSA X. Symbolem szczęścia i liczbą dobrej a pomyślnej wróżby, jak zapewnia sam Papież, jest dlań liczba 9. Raz w rozmowie na ten temat opowiedział Papież, że cyfra 9 tak wżyła się we wszystkie jego życia znaczniejsze okresy, że może śmiało być pewnym, że i nadal go niezawiedzie.

9 lat bowiem był uczniem szkolnym, 9 lat akademikiem w Padwie, 9 lat dyakonem w Salzalo, 9 lat plebanem w Trevise, 9 lat biskupem w Mantui, 9 lat patryarchą weneckim i... jak sam mówi najprawdopodobniej 9 lat będzie Papieżem.

WYBORY do RADY miejskiej. Na ogólną ilość 340 głosujących do godz. 5 około 213 głosów otrzymali pp. Stefan Iglicki i Jan Wolny. Scisłego wynku jeszcze niewiadomy.

Z sali sądowej.

[illegible] R A B U N E K.

W drugim dniu kwietniowej kadencyi sędziów przysięgłych, przed trybunałem pozostającym pod przewodnictwem radcy dra Brasona, toczyła się dziś rozprawa karna przeciw 21 liczącemu Janowi Szewczykowi z Niepołomic, oskarżonemu o to, że w nocy dn. 25 stycznia b. r. napadł na niejakiego Jana Kowalczyka, przewrócił go i zabrał mu pugilares z kwotą 7 koron. Nadto oskarżono go o przekroczenie oszustwa popełnione przez to, że w szynkowniach konsumował wiktuały, za które potem nie chciał płacić.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytania w kierunku rabunku, jakoteż kradzieży, natomiast zatwierdzili pytanie w kierunku przekroczenia oszustwa, wobec czego trybunał skazał Szewczyka na 14 dni ścisłego aresztu.

Oskarżenie wnosił następca prokuratorji dr. Ujejski, bronił dr. Kłębkowski.

Telegramy.

KOMISJA BUDŻETOWA.

WIEDEN. W komisji budżetowej w dalszym ciągu obrad nad etatem ministr. spraw. pos. Kramarz podniósł, że Czesi wolą uczciwy pokój od ciągłej walki. — Czesi byli zawsze gotowi do sprawiedliwej zgody, naturalnie trwając przy zasadzie zupełnego równouprawnienia obu narodów w Czechach. Gdyby jednakże miano Czechom odebrać ich dobre prawa, uznane poprzednio przez Niemców, byłoby dalsze współżycie na dzisiejszej podstawie niemożliwem.

Pos. d'Elwert oświadczył, że stronnictwa niemieckie reprezentowane w komitecie dziewięciu niewidzą w mowie br. Becka odpowiedniego uwzględnienia niemieckiego ustawowego stanowiska. Wytykają one zwłaszcza, że prezydent ministrów zbyt wiele uwagi poświęcił żądaniom Czechów, zaś ani słowem nie wspomniał o samowolnem zaprowadzeniu wewnętrznego języka urzędowego czeskiego via facti. Niemcy gotowi są pracować wspólnie nad przyjściem do skutku ustawy językowej, jednakże obstają przy zasadzie, że kwestja językowa może być rozwiązaną tylko w porozumieniu z wszystkimi interesowanymi czynnikami, nie zaś przez samowolny akt rządu.

Następne posiedzenie o 7 wieczorem.

TERORYŚCI ROSYJSCY.

PETERSBURG. Aresztowania terrorystów trwają dalej. Ponieważ jak się okazało, odkryto daleko rozgałęzioną organizację spiskowców, policja aresztowała lekarza Frenkla, który rzekomo należał do przywódców rewolucyjnej organizacji wojskowej. Frenkla odstawiono do twierdzy Petropawłowskiej.

ZATARG POSŁA DYMSZY.

PETERSBURG. Po ożywionej wymianie zdań i wyjaśnień między Chomiakowem i Stołypinem w sprawie zatargu w podkomisji okazało się, że słuszność była po stronie posła siedleckiego Dymszy. Wobec tego Dymsza pozostaje i nadal przewodniczącym podkomisyi. Dyrektor policji Trusiewicz uważany jest za skompromitowanego.

OLBRZYMIE SPRZENIEWIERZENIE.

FRANKFURT. „Frankf. Ztg.“ donosi z Madrytu, że w państwowej kasie depozytowej, wykryto sprzeniewierzenia na wielką skalę. Słychać, że szkoda wynosi kilkanaście milionów. Sprawca tych sprzeniewierzeń wysoki urzędnik zbiegł.

Ceny targowe z dnia 31 marca r. b.

		za 100 klg.	
Pszenica biała	od	23.60	do 24.40
„ czerwona i żółta	„	23.40	„ 24.—
„ węgierska	„	24.80	„ 25.20
Żyto krajowe	„	20.40	„ 22.—
„ węgierskie	„	23.—	„ 24.70
Jęczmień na krupy	„	15.40	„ 15.80
„ browarny	„	—.—	„ —.—
„ słowacki	„	—.—	„ —.—
„ na pasz	„	13.10	„ 13.50
Owies z opłatą akcys.	„	15.30	„ 16.30
Proso	„	14.—	„ 15.50
Jagły	„	24.—	„ 26.—
Tatarka	„	17.—	„ 18.40
Kukurydza	„	15.50	„ 15.90
Groch	„	12.—	„ 29.—
Fasola	„	16.50	„ 28.—
Wyka	„	44.60	„ 16.—
Rzepak zimowy	„	32.—	„ 38.—
Koniczyna nasienna czerwona	„	150.—	„ 180.—
„ „ biała	„	60.—	„ 100.—
Tymotka	„	54.—	„ 72.—
Esparsetta	„		
Soczewica	„	22.—	„ 54.—
	„	5.60	„ 7.—
Siano	„	7.20	„ 8.—
Koniczyna pastewna	„	9.60	„ 10.—
Ziemniaki	„	4.20	„ 4.80
Jaja	kopa	2.80	„ 3.60
Masło	1 kg.	2.60	„ 2.80
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—	210.—
„ „ 75°	1 hl.	—	170.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.